

# PROTOKÓŁ

26  
9.  
14

Warszawa, dnia 11 października 1949 r. Sędzia Major Józef Skonieczny  
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.  
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach  
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-  
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 ..... Kodeksu Postępo-  
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

## Nazywam się

Imię i nazwisko : Henryk Witold Dziewięcki  
 Data i miejsce urodzenia: Warszawa 19. 2. 1908  
 Imiona rodziców: Franciszek i Michalina z d. Mylińska  
 Zawód ojca : kucharz  
 Bryg. powiat. i narod. : polskie  
 Wykształcenie : wyższe-śred.  
 Wykwalifikowanie : Miejska Delegująca Okręga Przemysłowa  
 Zawód : słuharz  
 Miejsce zamieszkania : al. III-go Maja 14 m 66  
 Karalności : niekarany.

W dniu 6 września 1944 roku, teren Powiatu zajęty rajmowaci  
 oddziały niemieckie, jak dywizją Wehrmacht. Przed południem dnia  
 tego została zajęta ul. Szumlińskiego. Niemcy karali ludności wychodzącej z  
 domów, kierowali ją w stronę Tamki. Widziałem, jak jeden z żołnierzy nie-  
 mieckich podczas wychodzenia ogrybiał ludzi z kontrowości, inny stopę  
 przy stopniach fabryki "Alfa Laval" przy ul. Szumlińskiego 3, zupełnie  
 przypadkiem, strzelał do niektórych osób. Widziałem, jak Niemiec ten rabił rani-  
 cym rannego w pierś, następnie jedną kobietę, i jeszcze jednego rani-  
 cym rannego w rękę, któremu udawał się, że jest portajcem. W fab-  
 ryce "Alfa Laval" był szpital portajczy. W chwili, gdy Niemcy weszli na  
 ul. Szumlińskiego leżało w nim <sup>około</sup> 19.ciu ciężko rannych portajców. Ren-  
 ta rannych została uciec. Niemcy ratowali <sup>około</sup> 18.ku rannych z  
 ludności wychodzącej, między innymi i mnie, ażeby wywieźć tych rannych.  
 Około 3 godzin ewakuowaliśmy rannych Niemcy karali nas wejść na salę

2X

gdzie leżeli ranni. Przez chwiej Niemcy polecieli się po sali, ogłą  
 dali rannych. Następnie karali nam wyjść. Gdy słońce korzystać  
 w stronę schodów, stryżniam straż z "wypytania" na sali, gdzie  
 leżeli ranni. Następnie Niemcy karali nam wyjść w stronę Tawki.  
 zatrzymując je na kilku metrach, między nimi kiedra. Co się  
 z tymi ludźmi stało nie wiem. Ja razem z ludnością wycho-  
 dziła z okolicznych ulic powiem w kierunku Bożinokowskiej  
 do Bednarskiej, skąd na wale przez Elektoralną, sen-  
 tynelą, Plac Festiwalny do kościoła ~~Wniebowstąpienia~~ Najświę-  
 tego. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokółowa:  
 Terese Zell

August Skowronski  
 apl. s. G. Skowronski